



„Z ziemi swych Ojców przed laty wygnany; miałem nie patrzeć na złote łany”(pisał poeta J.I. Krasiński ale i kuzyn mojego Taty **Józef Słaby**, oficer w armii cesarza Franciszka Józefa w swoich „Wspomnieniach z życia”) - także i o tym wówczas nie myślałem. Z Tuczemp do Kętrzyna pociągiem z czterema przesiadkami jechało się ponad 20 godzin. Tą trasę pokonywałem po kilka razy w roku. To była wspaniała przygoda, którą wybrałem zupełnie **p r z y p a d k o w o**. Otrzymałem



przydział do II plutonu o specjalności Kontrola Ruchu Granicznego. To był dobry wybór – oprócz przygotowania wojskowego uczono nas prawa, logiki, psychologii, kryminalistyki z kryminologią, kontroli ruchu granicznego, języków obcych (niemiecki i angielski) oraz innych nie-wojskowych przedmiotów. Wykłady z kontroli ruchu granicznego prowadził **plk Józef Szmata**. Pamiętam jego żartobliwe

